

**ZBIGNIEW HERBERT**

**Przesłanie Pana Cogito**

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu   
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę   
  
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach   
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch   
  
ocalałeś nie po to aby żyć  
masz mało czasu trzeba dać świadectwo   
  
bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny   
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy   
  
a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze   
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych   
  
niech nie opuszcza cię twoja siostra Pogarda   
dla szpiclów katów tchórzy - oni wygrają   
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzuca grudę   
a kornik napisze twój uładzony życiorys   
  
i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy   
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świcie   
  
strzeż się jednak dumy niepotrzebnej   
oglądaj w lustrze swa błazeńską twarz   
powtarzaj: zostałem powołany - czyż nie było lepszych   
  
strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne   
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy   
światło na murze splendor nieba   
one nie potrzebują twojego ciepłego oddechu   
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy   
  
czuwaj - kiedy światło w górach daje znak - wstań i idź   
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę   
  
powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy   
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz   
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem   
jak ci co szli przez pustynie i ginęli w piasku   
  
a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką   
chłosta śmiechu zabójstwem na śmietniku   
  
idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek   
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda   
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów   
  
Bądź wierny idź